

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnikiem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnikiem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650

Redakcyja i ekspedycyja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Winanda. Gwidona.
Jutro Imidnie NMP., Tobiasza.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 5 29 zachód 6 39
Dziś wschód księżyca 8 59 zachód 4 22

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Z odwiedzin rannych w Krakowie.

Wczoraj udałem się w odwiedzin rannych w Krakowie. Nie potrzebowałem daleko chodzić, bo tuż za ścianą mojego pokoju, w dawnej sali wykładowej mieści się 36 łóżek i rannych. W całym dużym Kolegium mamy razem obecnie 230 chorych, rozmieszczonych w naszych celkach zakonnych. Cały duży trzypiętrowy dom — służący przed wojną na kształcenie młodzieży filozoficznej i teologicznej przemieniony jest teraz na szpital wojskowy.

Niosę pod pachą cały stos kalendarzy, książek i gazet i wstępuję na drugim piętrze do największej sali.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.
— Na wieki wieków — zabrzmiała cała sala w odpowiedzi na moje przywitanie.

Pierwszy chory, z którym wdałem się w rozmowę, był młody rumianny Słowak, ranny kulą moskiewską w nogę. Rana nie była ciężka, goiła się dobrze, ranny był w bardzo dobrym usposobieniu.

— W jakiej bitwie zostaliście ranni?
— Pod Kraśnikami — brzmiała odpowiedź — Była tam straszna bitwa. Kule padały jak deszcz. Najbardziej raniły nas szrapnele. Gdyby nie łaska Boska, byłbym zginął, bo drugą kulą zostałem uderzony w serce. Ale... — Tu mój Słowak sięgnął do ubrania i pokazuje mi dwie dość grube książeczki.
— Proszę patrzeć.

Jedna książeczka, był to gruby notesik, przebity nawskroś kulą, a druga była książeczka do nabożeństwa w języku słowackim, której okładka i parę stronnic było również kulą przeszytych, następne kartki już całkiem nieknięte. — Widocznie kulka straciła moc i spadła na ziemię.

— Tym dwom książeczkom, które miałem w kieszonce na piersiach — odpowiedział Słowak — zawdzięczam me zdrowie i życie.

— Daj Boże, czempredziej dźwignąć się z łóżka, by pójść na pole bitwy i bić Moskala. — Tak brzmiały ostatnie słowa, ocalałego przy życiu Słowaka.

Inny chory, do którego się zbliżyłem, na pytanie skąd jesteście — odpowiada:

— Ja mazur z pod Rzeszowa.
— A wy gdzieście byli no wojnie?
— Ja — Jegomość — „nie żeniaty”, ja kawaler, proszę mi nie „dwoić”.

— Gdzieżeś się zatem bił, mój kawalerze?
— Pod Goraj, jeszcze przed Kraśnikami.
— Dużo masz Moskali na sumieniu, mój dziarski Mazurze?

— Com ranił lub zabił strzelbą, tego nie wiem, ale idąc na bagnety — zabiłem 4 Moskali.

— A nie grzech to zabijać? — wtrącam żartem.

— O! nie grzech! Gdybym ja nie zabił Moskala, to by mnie Moskal zabił, a to przecie nie idzie! Dobrze — dobrze...

— A skąd masz tę ranę na ręce?
— To tak, Moskal chciał mnie przebić bagnetem. Ja chwyciłem za bagnet i oto tu się okrwawiłem, ale zaraz dorwałem się o kolbę — i zatłukłem Moskala własną jego kolbą! — Brawo zuch!

— Czy kto na śmierć zginął obok ciebie?
— Tak — Nasz pan major Pelcer. Zaczny to i dobrotliwy był Pan. Serce mi pękało z żalu, jak z uciętemi obydwohoma nogami od szrapneli, konał na placu i do nas przemawiał:

— Bracia walczcie za ojczyznę — niech Wam Bóg błogosławi.

— No cóż, pójdiesz do domu, jak wyzdrowiejesz?

— O! nigdy. Jużem się zgłosił na wojnę, bo się już czuję dobrze — a ręka moja prawie już zdrowa, swędzi mnie na wojnę. Ja chcę jeszcze utłuc z tysiąc Moskali..

— Mam wprawdzie w domu ojca i matkę, co płaczą za mną, ale gdy wrócę do moich rodziców zdrowy i opowiem im o wojnie, będą się cieszyć ze mnie.

— No bywaj zdrow mój tęgi Mazurze!
— „Bo w Mazurze taka dusza”... — tu nasz kochany Mazur zaczął dalej śpiewać znaną piosnkę.

Ks. Kazimierz Bisztyga T. J.

Kwestya polska.

W gryfijskim „Tageblacie” z dnia 27 sierpnia pisze pod powyższym nagłówkiem poseł do parlamentu Jerzy Gotheim co następuje:

Całe wieki Polska znajdowała się w pochodzie zwycięskim przeciw Rosyi; poza swymi granicami etnograficznymi przyłączyła do siebie kraje z ludnością małoską, i tam przywłaszczyła sobie szlachta polska, jako warstwa panująca, po ujarzmieniu ludności tubylczej rozległe grunta. Dziś jeszcze mamy w Galicyi wschodniej ludność tubylczą ruską i polskich wielkich właścicieli ziemskich. W ustępowaniu germanizacji, idącej z zachodu, z drugiej strony w rozszerzaniu swego panowania na obce szczepy na wschodzie leżą przyczyny osłabienia Polski, które umożliwiło sąsiedniemu państwu jej rozbiór.

Czy pierwszy rozbiór Polski, w którym Prusy ograniczyły się do przyłączenia Prus Zachodnich, koniecznych im z powodu posiadania Prus Wschodnich, zdobytych dawniej przez zakon niemiecki i przeważnie zgermanizowanych a Rosya do zabrania dawniej do niej należących ziem pruskich, przyszedł do skutku z inicjatywy Fryderyka Wielkiego, czy też Katarzyny II, nad tem nie dyskutujemy. W każdym atoli razie dalsze rozbiory Polski pozabawiły Prus państwa oddzielającego je od kolosu rosyjskiego, wyrastającego coraz wyżej. Co prawda Polacy okazali się niezdolnymi skutkiem spowodowanej szlachecką republiką słabości do opierania się wschodowi rosyjskiemu. Prusy przy późniejszych rozbiorach otrzymały nie tylko Prusy Zachodnie i Poznańskie, ale także większą część późniejszego W. Ks. Warszawskiego, wskazać nie mogły się w posiadaniu tego kraju długo utrzymać. Już w roku 1806 utworzył Napoleon W. Ks. Warszawskie. Na kongresie wiedeńskim utworzono z niego samodzielne konstytucyjne Królestwo Polskie (Polskę kongresową) i koronę dano carowi rosyjskiemu, atoli Polska była połączona z Rosyą tylko unią osobistą. Przyłączenie względnie małego państwa do olbrzymiego cesarstwa rządzonego samowładnie, miało w zarodku ogromne trudności; wielki książę Konstanty nie umiał się obchodzić z Polakami. Rewolucję z roku 1830 i 31 Rosyanie krwawo stłumili, konstytucję zniesli i Polskę do Rosyi przyłączyli jako gubernię warszawską, zaprowadzając okrutne samowolne rządy rosyjskie. Późniejsze rewolucje z lat 1848 i 1863 kończyły się nowymi klęskami i coraz brutalniejszym uciskiem. Udzielona po wojnie rosyjsko-japońskiej konstytucya po której Polacy spodziewali się lepszego ukształtowania stosunków, została złamana przez potężniejącą siłę odporną.

Sądzono zapewne słusznie, że Polacy rosyjscy sami sobie los smutny zgotowali; gdyby nie było rewolucyi, posiadaliby dziś jeszcze konstytucję z roku 1815. Samowładne panowanie nahałki miało być „sprawiedliwą” karą za ich powstania! Tymczasem Ukraina, Finlandya, prowincye nadbałtyckie, uniwersytet dorpacki są świadkami tego, iak Rosyanie zabierają prawa...

czone, chociaż się wypełnia obowiązek wobec paującego domu carskiego. Rosyjski absolutyzm tak samo jak rosyjski panslawizm znoszą tylko Rosyan, lecz żadnego innego szczepu słowiańskiego, jeżeli nie chce rozplynać się w rosyjskość. Tylko w chwilach największego niebezpieczeństwa caryzm obchodzi się inaczej z narodami innymi; wówczas to przyrzeka się — jak teraz Polakom — samorząd, szkoły i wszelkie możliwe wolności. Polacy atoli zbyt zmądrzeli doświadczeniami, aby tym głosom uwierzyć.

Dawniejsze Królestwo Kongresowe obejmuje 127 000 kilometrów kwadratowych z 12 milionami ludzi, pomiędzy nimi 73 proc. Polaków, 3 proc. żydów, 5 proc. Niemców, 3 proc. Rusinów, 3 proc. Litwinów i 1 i pół proc. Rosyan (oficerów i urzędników). Po zupełnej klęsce Rosyi obejmowałoby Królestwo Polskie jako samodzielne i niezależne zupełnie od Rosyi i ograniczające się oczywiście do teraźniejszych obszarów pod rządem rosyjskim, 140 000 kilometrów kwadratowych z około 13 milionami ludzi. Wobec głębokiej nienawiści Ukraińców przeciw Rosyi należałoby rozważyć, czyby przeważnie ruskie kraje Ukrainy i Podola, części rus. Litwy nie przyłączyły się do mającego powstać państwa. Jak już gdzieś niedawno sprawę przedstawiłem, nowe to państwo musiałoby politycznie opierać się bez warunkowo o Austro-Węgry i Niemcy. Tym sposobem stanowisko centralnych państw europejskich byłoby wzmocnione o 13 milionów, a Rosya o liczbę tę osłabioną. Polacy austriacy zyczą sobie połączenia Kongresówki z Galicyą, dla tych obszarów takiego samego państwowego stosunku jak Austrii do Węgier, a więc zjednoczenia z Austro-Węgrami. Jest to rzeczą zrozumiałą, gdyż Polacy nie mogą się skarżyć w Austrii na złe obchodzenie, ponieważ każdy rząd potrzebowałby ich do większości. Z drugiej strony powinno się mieć na uwadze samodzielną Polskę, stworzoną z posiadłości rosyjskiej. I według pewnych informacji z austriackiej strony nie dąży się tam do wytworzenia trójpaństwa, lecz do tego, aby jeden z arcyksiążąt austriackich tron polski otrzymał. Przeciw temu nie możnaby ze strony niemieckiej nic nadmienić, jeżeli tak Polakom się podoba. W Polsce nie ma rodziny, któraby miała prawo do tronu. Interes mają Niemcy w tem, aby utworzone zostało państwo polskie zupełnie od Rosyi niezależne dla zadania ciosu śmiertelnego idei panslawistycznej i dla utworzenia państwa pomiędzy Niemcami a Rosyą; państwo to mogłoby oparcia szukać tylko w Austrii i w Niemczech.

Koronacya Benedykta xv.

W kaplicy Sykstyńskiej odbyła się uroczystość koronacyi papieskiej. Przedstawiciele ciała dyplomatycznego, akrydytowani u Stolicy Apostolskiej, wielu przedstawicieli zakonu Maltańskiego, patrycyusze rzymscy, delegacye z dycezyi w Genui, Pelli i Bolonii, jako też bracia i siostry Papieża brali udział w uroczystości.

Pochód uroczysty, w którym brali udział dygnitarze watykańscy, kardynałowie, patryarchowie, arcybiskupi, biskupi itd. kroczył z sami Klementyńskiej przez sala ducala i sala regia do kaplicy Sykstyńskiej, gdzie się odbyło wystawienie Przenajświętszego Sakramentu. Papieża, niesionego w lektyce tronowej, odzianego w pluviale i z białą mitrą na głowie, witano gorąco. Trębacz na trąbach srebrnych grał hymn papieski. Przed wielkim ołtarzem Ojciec św. odprawił uroczystą Mszę św. Po absolucyi i odczytaniu modlitw koronacyjnych, wstąpił Ojciec św. na stopnie ołtarza, poczem nałożono na niego pallium. Po złożeniu ostatniej adoracyi ze strony kardynałów, biskupów i opatów, odczytał Papież Introitus i zaśpiewał Gloria. Duchowieństwo zaintonowało następnie hymn koronacyjny a Papież zasiadł na tronie. Z kolei zdjęto mu mitrę z głowy i nałożył na nią. Ostatecznie Oj-

ciec św. udzielił błogosławieństwa apostołskiego i powrócił wśród gromkich okrzyków na część jego do swych komnat.

Widmo króla Edwarda.

Co chwilę natknąć się można w prasie niemieckiej na twierdzenie, że wojna europejska, która się obecnie toczy, jest posiewem wschodzącym z ziarna, rzuczonego przez zmarłego króla angielskiego Edwarda VII. Jego to widmo unosi się — tak czytamy w niemieckich organach prasowych — nad Europą, nurzającą się we krwi, jego duch powstał z grobu i spełnił to, czego król Edward za życia się nie doczekał: osaczenie zbrojne Niemiec i Austrii ze wszystkich stron.

W wywodach tych jest to prawda, że istotnie król Edward VII wszystkie zabiegi swe skierował ku utworzeniu solidarnego i sprawnego tak pod względem dyplomatycznym jak militarnym trójporozumienia Anglii, Francji i Rosji przeciwko Niemcom. Niezmordowany w tym względzie „dyplomata w koronie” przewyciężyć musiał olbrzymie wprost trudności, aby ten cel swego życia urzeczywistnić. Trzeba pamiętać, że zarówno między Anglią i Francją, jak między Anglią i Rosją istniały tak głębokie przeciwieństwa, że każdy inny zwątpiłby z góry o możliwości sprężgnięcia tych trzech państw w jeden sojusz. Francuzi i Anglicy uważali się przez przeciąg wieków całych za wrogów dziedzicznych. Do tego doszła jeszcze w końcu wieku 19-tego okupacja angielska Egiptu, do którego Francuzi rościli pretensje, i wyparcie Francuzów z Faszody przez Anglików, co oznaczało wstrzymanie pochodu Francuzów i wielkich ich planów kolonialnych w centralnej Afryce. Nienawisć do Anglików ogarnęła wtedy około roku 1898 szerokie koła francuskie.

Nie mniejsze przeciwieństwa istniały między Anglią a Rosją. Tu znowu kwestya Indyi Wschodnich od końca 18-tego wieku stanowiła szkopał, jak się zdawało, nieusuwalny. W miarę bowiem rozszerzania się potęgi rosyjskiej w Azji Anglikom spokojny sen odbierała obawa przed wtargnięciem Rosyan do Indyi. Wojna między „białym niedźwiedziem” a „wielorybem” uchodziła za dogmat polityków europejskich.

Wszelkie te przeszkody przekonał kunszt dyplomatyczny Edwarda VII, w którego umyśle wszystkie inne względy usunęła na dalszy plan idea stworzenia przeciwwagi dla wzrastającej potęgi Niemiec. Nie udało się Edwardowi do pierścienia antyniemieckiego wciągnąć Austrii mimo usiłowań, które krótko przed zgonem jeszcze czynił w Wiedniu. Dlatego też dyplomacya trójporozumienia czyniła wszystko, aby Austrię osłabić, a grunt podatny ku temu znalazła na Bałkanach. Stamtąd też padł teraz pierwszy sygnał do wojny. Dzieło króla Edwarda, trójporozumienie, przetrwawszy wszelkie próby dyplomatyczne, ma teraz okazać swą trwałość i siłę w decydującej walce orężnej.

Więc nie dziw, że Niemcy widzą widmo króla Edwarda i że w zaufaniu do potęgi swej wojskowej mają nadzieję przerwania i zburzenia raz na zawsze tego otaczającego ich z trzech stron pierścienia mocarstw.

Rozczarowania Anglików.

Londyński korespondent „Giornale d Italia” opisuje rozczarowanie angielskiej publiczności, która daremnie czeka na wielką bitwę morską i na zniszczenie floty niemieckiej. To wyczekiwanie jest tem przykrejsze, że lądowa armia niemiecka z dniem każdym posuwa się dalej we Francji. Oprócz tego Anglicy codzień dowiadują się o śmiertelnych wyprawach niemieckich torpedowców, niektóre eskadry niemieckich torpedowców nawet przerwały linię blokady angielskiej i zjawiły się na wybrzeżach angielskich. Dalsza nieczynność floty angielskiej podzielać musi na opinie angielską wprost przynębiająco.

W dodatku straty na lądzie rosną niestłuchanie. Trzecia lista strat ogłasza, że poległo 9 oficerów i 33 żołnierzy, rannych zostało 27 oficerów i 120 żołnierzy, zaginęło 49 oficerów i 4558 żołnierzy. Razem z dwoma poprzednimi listami straty wynoszą 15 141.

Jest to na stosunkowo nieliczną armię angielską bardzo wiele.

Dochodzą znaczne straty na morzu, gdyż marynarka niemiecka nie próżnuje.

Sam rząd marynarki angielskiej donosi, że eskadron niemiecki złożony z 2 krążowników i 4 torpedowców wziął 15 łodzi rybackich angielskich a załogę odprowadził do niewoli do Wilhelmshafen.

Minami zasłane morze znowu dało się odczuć Anglii. Fale morskie wpychają obecnie miny już i do ujścia rzek. Angielski okręt skautowy Pathfinder na rzece Tyne najechał na miny i utonął. Załoga siedziała właśnie przy obiedzie, gdy krążownik się wstrząsnął, potem pochylił się na przód i w tej chwili nastąpiła straszna eksplozja, wskutek której okręt pękł. Po 4 minutach krążownik utonął. Okręty wojenne i łodzie ratunkowe pośpieszyły mu

zaraz na pomoc z St. Abbs i wyratowały komendanta i kilku ludzi. Załoga wynosiła 269 chłopca. Straty wynoszą 4 poległych, 13 rannych a 243 przepałoś bez śladu.

Wskazuje się też obecnie, iż pod Helgolandem nie angielski krążownik Amethyst, lecz nowy zupełnie wielki krążownik Aretuza mający 3600 ton pojemności został uszkodzony. Szkody są tak znaczne, że trudno je będzie naprawić. Także angielskie kontrtorpedowce Laurel i Liberty zostały poważnie uszkodzone. Jeden postradał zupełnie komin, drugiemu został komin zupełnie od dołu do góry rozerwany.

Südslavische Korespondenz donosi z Konstantynopola: Jak donoszą z dobrze poinformowanego źródła w porcie w Aleksandrii stoi ciężko uszkodzony pancernik angielski, który ma wyraźne ślady ostrzeliwania. Oprócz tego jest tam drugi krążownik angielski, 1 kontrtorpedowiec i 2 torpedowce dla reparacyi.

Z wielką stanowczością obiega w Atenach pogłoska, że wielki krążownik angielski Warrior na wybrzeżach czarnogórskich stał się ofiarą min austriackich. Wiele przyrzadów ratunkowych i zwłok angielskich marynarzy napłynęło na brzeg.

Admiralicya angielska ogłasza, że latarnie morskie na wybrzeżu angielskim i szkockim mogą być pogaszone bez poprzedniego powiadomienia.

Czynią to widocznie z obawy przed statkami niemieckimi.

Straty w ludziach podczas wojen.

Profesor chirurgii w Petersburgu L. Lewszyn ogłosił na podstawie danych statystycznych zestawienie rannych w wojnach współczesnych. Lewszyn stwierdził, że ilość rannych obecnie zmniejszyła się, że w bitwach współczesnych nie wielka ilość ludzi ulega zranieniu. W bitwie pod Kannami, według Mammseana, zabitych było 85 proc., rannych tylko 5 proc. W ostatnich wojnach stosunek rannych i zabitych tak się przedstawiał: w rosyjsko-tureckiej wojnie 1877—1878 było 31 proc. zabitych; po stronie Anglii w wojnie boerskiej 25 proc.; w niemieckiej wojnie 1870 i 71 r. 48 proc. Co się tyczy śmierci z ran cyfry dają obraz następujący: z 278 866 rannych w wojnie amerykańskiej zmarło 34 500, t. j. 12 proc.; w niemiecko-francuskiej z 94 764—10 424 (11proc.); w rosyjsko-tureckiej z 40 753—10 611 (26 proc.); w burskiej po stronie Anglii 22 892—2018 (8 proc.); po stronie Burów z 436—27 (5,5 proc.). Słowem rany stają się coraz mniej niebezpiecznymi; rzadziej też wypada uciekać się do amputacyi.

Największą ilość ran przypada na pociski z odległości 100—1200 kroków. Z tej odległości kula przebija na wylot. Z powodu oporu powietrza energia wystrzału słabnie, gdy kula przeleci 1200 kroków; z odległości 1300—2700 kroków możliwe jest uszkodzenie kości. Na jakiej odległości kula jeszcze może być śmiertelna, trudno wskazać. Rany z kul ołowianych i „dum-dum” niebezpieczniejsze są od dzisiejszych pocisków ze stali. Dowodem tego jest mały procent zmarłych z ran podczas ostatniej wojny chińskiej (3,2 proc.). Większy napór dzisiejszych kul powoduje, że nie strzaskają kości. To też w burskiej wojnie ilość amputacyi wynosiła tylko 10 proc. Najniebezpieczniejsze są rany kości pacierzowej, czaszki i żołądka. Bezwarunkowo śmiertelnym jest tylko strzał w serce, w arterye szyi i uszkodzenia górnych kręgów stosu pacierzowego. Niektórzy obliczają, że rany spowodowane przez broń ręczną są śmiertelne w 25 proc., ciężkie w 15 proc., lekkie w 25 proc. wypadków. Wreszcie mniejszy procent śmiertelności z powodu ran odniesionych na polu bitwy jest zasługą dzisiejszej chirurgii, która doszła do wysokiego stopnia rozwoju.

„Kto przeżyje, wolnym będzie.”

Tłumione przez wiek cały płomienne tęsknoty buchnęły cudownym żarem!

Wezwanie spiżowe, potężnym, orężnym dźwiękiem, przebiegło ziemie polskie wzdłuż i w szer...

Wojna z Rosyanami! — sen każdej polskiej duszy młodzieńczej: pomsta za rok trzydziesty pierwszy, sześćdziesiąty trzeci, dziewięćsetny piąty — pomsta za męczenników, za krew i ofiary najszlachetniejszych; — za te kwiaty dusz narodu, ścięte w zaraniu w obronie najświętszych ideałów — pomsta za tak gorąco ukochaną, a nieszczęśliwą ojczyznę!

Wojna z tą szatańsko-nikczemną, okrutną dziczą, której miano jest: „carat rosyjski!”...

Czyż może być serce na ziemiach polskich, któreby nie czuło, iż na taką wojnę wezwany jest naród cały, wezwany jest każdy, do oddania wszystkich sił, zdolności, mienia, do ostatecznego poświęcenia?!

Wrogowie naszych wrogów są naszymi przyjaciółmi — a obłudni przyjaciele dawni — na których dzisiejsze przymierza splunąłby z grobu wielki cesarz — Francuzi — są naszymi ciężkimi wrogami!

Wojna z Moskwą — ta jedna iskra rozpałała miliony dusz!

Nie zawodzić — radować się trzeba — i nie-

chaj nie płyną łyzy matek, iż synowie ruszają do walki, iż młode orlęta wyrrywają się z gniazd — i lecą ku jutrzence swobody...

Dziś w tej cudownej osobliwej chwili ciszą się „serc małych” bicia — przy płomiennem jak młot bijącym sercu ojczyzny!

To Polska oczy otwiera, odwała wieko, i śle duszom tak czarujące zaklęcia, iż chłopięta odrywają się od matek i... chwytają broń i... idą tam, gdzie Polska woła...

Ach!.. ongiś... ongiś... sły tak chłopięta oswobadzać grób Zbawiciela, na wojny krzyżowe — dziś, w roku 1914, idą chłopięta polskie na taką świętą wojnę o wolność ojczyzny!

I mówią im matki: „Idź synu tam, gdzie ci starci za sprawę polską iść każą — idź dziecię drogie na bój — jak niegdyś poszli „Oni”, gorejący miłością, by nam było lepiej!

I znowu nad ziemią polską — ponad mogiły bohaterów płynie ta cudna, mistyczna ogniem płonąca pieśń:

„Kto przeżyje wolnym będzie...”

A kto padnie wolny już...”

I wszelki ból samotny, osobisty — niechaj opromieni i osłodzi cicha radość nadziei, wiara w zwycięstwo sprawiedliwości dziejowej, męstwo współdziałania, to głębokie święte przeświadczenie — iż wielką, dobrą upragnioną jest nam „chwila osobliwa”... wojna!

We Lwowie, 24 sierpnia 1914.

Ed. Li...ski.

Wokoło wojny.

Listy strat.

Wedle ogłoszenia przez organ urzędowy „Reichanzeiger” można obecnie na każdym urzędzie pocztowym zapisać sobie szczegółową listę poległych, rannych i zaginionych podczas wojny. Lista ta wychodzi pod nazwą „Deutsche Verlustliste” i kosztuje 60 fen. na miesiąc a 1,80 mk. na kwartał bez przynoszenia w dom. **Gazety codzienne** nie będą odtąd podawały szczegółowych list strat.

Grzebanie poległych na placu boju.

Jest ono tak zorganizowane, że w każdej miejscowości porucza się pracę tę osobnemu mężowi zaufania. Poległych grzebie się w mogiłach masowych. Podczas gdy we wojnie niemiecko-francuskiej było jeszcze zwyczajem, że ściągano poległym buty z nóg, aby je zużyć dla innych, chowa się żołnierzy w obecnej wojnie w całym rynsztunku. Znalezione kosztowności lub pieniądze deponuje się u miejscowego burmistrza za pokwitowaniem. Przechodzą one później na własność rodziny. Pogrzeb odbywa się w ten sposób, że zwłoki zawija się w płótno namiotowe, które żołnierz przy sobie nosi, a ciała składa się według przepisu i to przyjaciela obok nieprzyjaciela.

Parlamentaryusze niemieccy za walką do ostateczności na morzu.

W parlamencie niemieckim odbyła się konferencya przedstawicieli partyi obywatelskich pod przewodnictwem drugiego marszałka Paschego, w której uchwalono zalecić rządowi, aby prowadził walkę na morzu do ostateczności.

Wysyłka więzionych obywateli obcych.

Pomiędzy rządem rosyjskim a niemieckim stała umowa, że obywatelom obu krajów, bawiącym w kraju nieprzyjacielskim, ma być pozwolono wyjechać do ojczyzny. Z pozwolenia tego korzystać nie mogą oficerowie i mężczyźni po 17 do 45 lat, oraz osoby podejrzane.

Jak Rosyanie obchodzą się z Polakami?

Przez Berlin przejeżdżał pewien poważny obywatel poznański, który zaskoczony przez wojnę w Rydze, został uwięziony i odwieziony do Kostromy. Opowiada on, że Moskale obchodzili się z nim z wyszukaną grzecznością.

Dwóch książąt rosyjskich poległo.

Petersburska agencya donosi, że pod Gabinetem poległo 2 książąt rosyjskich, książę Jan i książę Oleg Konstantynowicz. Byli to synowie Konstantyna Konstantynowicza. Książę Jan był żonaty z córką króla serbskiego Helena.

Groźby Mikołaja Mikołajewicza.

Mikołaj Mikołajewicz oświadczył publicznie, że zapowiedziane ustępstwa dla Polaków tylko wówczas będą przez Rosję spełnione, jeśli Polacy zachowają się lojalnie. Tworzenie legionów uważa jednak za bezwstydną. — Zaiste Moskal ten bezwstydną, bo nikt z Polaków go się nie będzie pytał o pozwolenie, a obietnicom moskiewskim żaden Polak nie uwierzy. Urzędowo Rosya donosi, że legionów polskich nie uznaje za kombatantów, ponieważ rzekomo używają przeciw Moskalom kuli dum-dum. Oczywiście jest to nikczemne kłamstwo. Mikołaj Mikołajewicz grozi legionistom i wszystkim Polakom swym gniewem.

Kolej z Sosnowca do Częstochowy.

Królewska dyrekcya kolejowa ogłasza, że w częściach przez wojska niemieckie i austriackie za-

jętych w Królestwie Polskiem został urządzony regularny ruch kolejowy, a mianowicie z Sosnowca do Piotrkowa, z Częstochowy do Kielc i z Częstochowy do Herbów. Posłano tam niemieckich urzędników z Katowic i Bytomia.

Także ukaz.

Zastępca komenderującego generała Gilgenheima w Strassburgu uznał, że kazania w języku francuskim w parafiach nie należących do obwodu językowego francuskiego są niegodne i obrażają uczucia niemieckie. Dlatego je zakazuje w swoim obwodzie.

Król belgijski ranny.

Bombardowanie Mecheln wyrządziło znaczne szkody. Król Albert został przez czerep granatu lekko w rękę ranny. Sam kierował odmarszem wojsk. Granat uderzył tuż za jego autobilem. Tylny koła automobilu zostały zniszczone.

Zeppelin nad Antwerpią.

Zeppelin zjawił się znowu nad Antwerpią. Ostrzeliwano go silnie z armat i karabinów. Zeppelin bombami w wielkiej ilości obrzucał miasto i wyrządził znaczne szkody, zabijając wielu ludzi. Szczegółów jeszcze brak. Z Lowanium donoszą, że precudny ratusz został ocalony. Kościół św. Piotra częściowo został zniszczony, lecz będzie mógł być odbudowany. Dzieła sztuki, jak obrazy są nie naruszone.

Neutralność Włoch.

„Lombardia” donosi, że rząd włoski garnizony na granicy austriackiej znowu postawił na stopie pokojowej i powołanych rezerwistów stojących nad granicą austriacką cofnął w głąb Włoch.

Włosi o zwycięstwach niemieckich.

„Stampa” otrzymuje z Paryża depezę, która powiada, że cała ludność francuska wprost straciła równowagę. Nie podobno dziś z Francuzem rozmawiać. Akcja niemiecka równa się szybkiemu pchnięciu szpada w serce przeciwnika. Pchnięcie sięga serca, bo przeszło ono sieć fortec francuskich. Szpada jednak jeszcze samego narodu śmiertelnie nie ugodziła. We Francji góruje dziś zapastrywanie, że sztab niemiecki przewyższa genialnością sztab francuski, aczkolwiek genialność niemiecka złączona jest z brutalnością. Wszelki dalszy opór jest daremny. To przekonanie żywią szczególnie Anglicy, którzy zachowali zimny rozum i sąd obiektywny w ogólnem zamieszaniu. Niespodzianka, która spotkała generała Frencha otworzyła oczy Anglikom na bezpośrednie niebezpieczeństwo grożące ich wybrzeżom. Może się nawet Churchill zdecyduje do odwołania wojsk angielskich z kontynentu. Francuzi w ostatniej chwili usiłują się zbroić sypiąc forty, ale co to wszystko znaczy wobec artylerii niemieckiej.

Mobilizacya Turcyi.

Zarząd wojskowy ogłasza, że wszyscy rezerwiści i pospolite ruszenie nawet nie wyćwiczone mają się stawić pod broń. Oprócz tego ministerium marynarki zarządziło, że teraz cała część Dardaneli od wyjścia do Bosforu aż do Messarburnu w długości 10 kilometrów została zamknięta dla okrętów.

Wojna grecko-turecka.

Według doniesienia „Corriere della Sera” możliwość wojny pomiędzy Grecją a Turcją jest coraz większa. Grecki konsul generalny w Konstantynopolu ogłasza rozkaz swego rządu, że do 10 ostatnich klas rezerwistów marynarskich zostało powołanych pod broń.

Japonia przygotowuje się na długą wojnę.

„Daily Telegraf” donosi, że Japonia przygotowuje się na długą walkę pod Kiauczau. Japończycy chcą się posuwać wolno i systematycznie i oszczędzać swoich ludzi. Parlament uchwalił potrzebne kredyty, aby wojsko mogło aż do przyszłego roku pozostać w Szantung. Japońskie pisma donoszą, że w dolinie rzeki Jangtse grozi rewolucja, mająca na celu przywrócenie Chinom dynastyi Mandszu.

600 Japończyków aresztowanych.

Nad granicą holenderską władze niemieckie aresztowały 600 Japończyków, którzy cichaczem wynosili się z Niemiec. Traktuje ich się jako więźni wojennych. Pieniądze poodbierano im, ponieważ przeważnie nie zapłacili komornego, a niektórzy z nich pozostawili znaczne długi. Za to oddano ich w ręce prokuratorji, która ma ich oskarżyć o oszustwo.

Cesarz Wilhelm do prezydenta Wilsona.

Cesarz Wilhelm wystosował telegram do prezydenta Stanów Zjednoczonych, że po zajęciu Longwy Niemcy znaleźli tysiące kul dum-dum. Takie kule znaleziono również u francuskich rannych oraz u jeńców angielskich. Przeciwno podobnemu sposobowi wojny cesarz protestuje, bo jest on barbarzyńskim. Oprócz tego oskarża rząd belgijski, że podburzył ludność do napadania znieścacka na wojsko niemieckie i tę walkę zorganizował. Nawet kobiety i księża dopuszczają się okrucieństw nie tylko na żołnierzach, ale i na lekarzach i personale czerwonego krzyża. Generałowie niemieccy wobec tego byli zmuszeni użyć najostrejszych środków, aby odstraszyć ludność od tej walki podstępnej. Z tej przyczyny kilka wsi i miast musiało być zburzonych. Nawet Lowanium, gdzie jednak piękny ra-

tusz, który został jednak ocalony. Cesarzowi krwawi się serce, widząc, że takie zarządzenia stały się konieczne i że tylu niewinnych cierpi wskutek barbarzyńskiego postępowania owych zbrodniarzy.

Walki w Belgii.

Z Ostendy donoszą: Część Belgii, a szczególnie miasto Mecheln zostało przez Belgów zatopione wskutek przerwania kanałów. — Aeroplan niemiecki rzucał bomby na Gandawę. Jedna spadła na dach warsztatu ślusarskiego, druga zaś na bulwar szpitalny. Obie wyrządziły tylko szkody materialne.

Koleje budowane przez Niemców.

Pod Montmedy Niemcy kazali jeńcom francuskim uprzątnąć gruzysy wysadzonego w powietrze tunelu. Wojsko kolejowe niemieckie buduje kolej obchodzącą. Pociągi dochodzą już do Monmedy. Szybka budowa wzbudza powszechny podziw. — Niemcy w Deperdussin zabrali jako łup 10 dwupłaskowców i 20 jednopłaskowców francuskich, zupełnie gotowych do lotu. Tem samem główna część aeroplanów armii francuskiej pod Reims dostała się w ręce niemieckie. Wartość tych aeroplanów wynosi około miliona marek.

Zajęcie Samoy.

Do Berlina nadeszły wiadomości, że Anglicy 29 sierpnia zajęli Samoę bez walki.

Łączność państw trójp porozumienia do końca.

Angielski minister dla spraw zagranicznych Grey, francuski ambasador Cambon i rosyjski ambasador Benckendorff oświadczają uroczyscie, że państwa trójp porozumienia zobowiązały się nie zawierać na własną rękę pokoju. Rządy Anglii, Rosyi i Francyi postanowiły, gdy będzie potrzebnem dyskutować nad warunkami pokoju. Żadne z państw trójp porozumienia nie będzie mogło na własną rękę ustanawiać warunków pokoju bez poprzedniego porozumienia się z sojusznikami. Jest to nowy dowód, że wojna tak rychło się nie skończy.

Zajęcie Radomia przez Niemców.

„Nowa Reforma” donosi: Wojska moskiewskie opuściły Radom 20 sierpnia. 27 wróciły 2000 piechoty i trochę artylerji. Pomiędzy Moskalami powstał popłoch, gdy posłyszeli, że wojska austriacko-niemieckie stoją z tyłu. Piechota uciekła a artylerja wzięła ją za nieprzyjaciela i zaczęła ostrzeliwać. Było wiele rannych i poległych. Dnia 28 i 29 wojska niemieckie zajęły Radom. Gdy przywódca strzelców polskich zwrócił niemieckiemu komendantowi uwagę, że Moskale w więzieniach pozostawili więźniów politycznych, komendant niemiecki oswobodził 18 więźniów skazanych na ciężkie roboty. Pomiędzy nimi były 2 kobiety.

Legiony w Królestwie.

W Kielcach i okolicach Królestwa, zabranych przez Austriaków napływ ochotników do legionów polskich jest olbrzymi. W niektórych wioskach stawia się po 200—300 osób, pomiędzy tem wiele rezerwistów byłych. Polscy obywatele okoliczni wiele dostarczają koni, także się spodziewają, iż wkrótce stanie pułk kawalerji polskiej.

Jak Lwów opróżniano.

Korespondent „Berl. Tageblattu” opisuje, jak Lwów został opróżniony. Ludność bynajmniej na opróżnianie nie była przygotowana. Jeszcze dzień przedtem władze zalecały mieszkańcom, by pozostali spokojnie w mieście. Dopiero gdy wojsko austriackie walczące na Winnikach cofało się przez miasto, ludność dowiedziała się o zbliżaniu się Moskali i majątniejsi zaczęli uciekać. Aby móż odjechać, każdy musiał mieć glejt komendantury. Natłok w komendanturze jednak był tak wielki, że mało kto glejt otrzymał. Mieszkańcy przypuszczali, że mienie ich przepadło. Na szczęście jednak Moskale byli bardzo przyzwyczajeni. Aby zapobiedz łupieniu ustawili przed każdym sklepem posterunek. Władze miejskie nie miały czasu przez ogłoszenie uprzedzić ludności o zbliżaniu się Moskali. Burmistrz miasta Neumann uciekł, bo podobno Moskale chcieli go aresztować za tworzenie legionów i wyznaczili cenę na jego ujęcie. Tak samo wyniosły się władze krajowe, które na razie usadowiły się w Krynicy. Zarząd kolei zajęciem miasta został również zaskoczony, nie mógł się więc przygotować. Tylko 2 pociągi mogły odejść do Krakowa. Podróż do Krakowa trwała 30 godzin. Wielu podróżnych wysiadło na różnych stacjach, inni pojechali do Krakowa, Wiednia a niektórzy nawet do Berlina. Mieszkańcy Sokala, Rawy Ruskiej, Tarnopola i innych miast wschodnio-galicyskich, zajętych przez Moskali opowiadają, że Moskalom bardzo ułatwia pochód ludność rusińska moskalofilska. Krótko przed opróżnieniem Lwowa wielu zdrajców ukarano śmiercią.

5000 Serbów wziętych do niewoli.

Urzędowo donoszą, że 7 b. m. 4000 Serbów usiłowało paść na ziemie węgierskie pod Mitrowicą. Austriacy wzięli ich do niewoli i zabrali wiele łupu wojennego. Według późniejszych wiadomości liczba jeńców wynosi 5000.

Oświadczenie rządu japońskiego.

Z Tokio donoszą: Zagajono tam nadzwyczajne posiedzenie parlamentu japońskiego. Minister dla spraw zagranicznych dał ogólny pogląd na wypadki, które stały się przyczyną zerwania dyplomatycz-

nych stosunków z Niemcami. W początkach sierpnia odwołano się do pomocy Japonii na mocy traktatu naszego z Anglią, i to ponieważ wojenne statki niemieckie zagrażają handlowi japońskiemu i angielskiemu, Kiauczou czyni przygotowania wojenne.

Japończycy nie przyjadą.

Japoński poseł w Sztokholmie oświadczył, że wiadomość jakoby Japonia chciała wysłać wojska do Europy jest zupełnie nieprawdziwa. Japonia niema bynajmniej zamiaru stawić komukolwiek do dyspozycji swych wojsk ani w Europie ani w Azji.

Ostatnie telegramy.

Wojska niemieckie, znajdujące się na wschód od Paryża, zostały między Meaux a Montmirail zaczepione przeważającemi siłami francuskimi. W ciężkiej, dwutygodniowej walce wstrzymały Francuzów i postąpiły w dodatku naprzód. Gdy jednak doniesiono o przybyciu nowych wojsk francuskich, cofnięto skrzydło niemieckie. Nieprzyjacieli nie następował na żadnym miejscu. Jako zdobycz tych walk uważać należy wedle doniesień dotychczasowych zabranie 50 armat i kilku tysięcy jeńców.

Walczące na zachód od Verdunu wojska znajdują się w walce postępującej naprzód.

Położenie w Lotaryngii i Vogesach jest niezmiennione.

Na wschodnim placu boju walka została znowu rozpoczęta.

Generalny kwatermistrz v. Stein donosi: Cesarzewicz niemiecki zdobył dzisiaj, dnia 10-go września armią swą utwierdzoną pozycję nieprzyjacielską na południe od Verdunu. Części armii jego zaczepiają leżące na południe od Verdunu forty ochronne. Od wczoraj ostrzeliwują je ciężką artylerją.

General v. Hindenburg pobił armią wschodnią lewe skrzydło znajdującej się jeszcze w Prusach Wschodnich armii rosyjskiej i otworzył sobie przez to drogę na tyły nieprzyjaciela. Moskale zaprzestali walki i znajdują się obecnie w całkowitym odwrocie. Armia wschodnia ściga ich w północno-wschodnim kierunku, to jest na Niemen.

Wedle gdańskiej komendy wojskowej bierze tuższy XVII korpus wojskowy pod wodzą komendującego wodza swego, generała kawalerji v. Mackensena żywy udział. Kilka baterji zdobyto.

Książę Joachim Pruski (syn cesarza) został ranny ułamkiem szrapnelu.

Admirałicya angielska obwieszcza, że jako pomocnik krążowniczy uzbrojony parowiec „Oceanic” Towarzystwa White Star Line rozbił się w pobliżu północnego wybrzeża Szkocyi. Parowiec ten zginął bezpowrotnie. Całą załogę uratowano.

Wiadomości potoczne.

Śp. Marya z Meyerów Roehrowa. (Wspomnienie pośmiertne). Słów kilka ku czci zacnej matrony, którą Bóg zabrał wśród obecnych burzliwych czasów śp. Maryi z Meyerów Roehrowej.

Zmarła w Sopotach dnia 4-go września b. r. gdzie dziesiątki lat spędzała zdala od stron rodzinnych, od ukochanej Warszawy, w której się urodziła 14 sierpnia 1835 r. Przy boku męża swego śp. Jana znanego patryoty, który jako powstaniec lat kilka spędził na Sybirze, zajmowała przed laty wybitne stanowisko w Gdańsku, dom Jej był tem ogniskiem, w którem gromadziło się nie tylko miejscowe towarzystwo polskie ale i ci którzy do starożytnego grodu przyjeżdżali. Staropolska gościnność i wyjątkowo dobre, zacne serce śp. Zmarłej zjednywało i wiązało wszystkich więzami przyjaźni i pogody.

Poświęcając swą osobę dla dobra blizkich i dalszych sobie osób pozostawia po sobie żal, szczerą, głęboką u tych, którzy dobrodziejstwa Jej do ostatniej chwili doznawali i u tych, którzy mieli sposobność poznać bliżej Jej piękną, świetlaną duszę. Cześć Jej pamięci.

Dzisiaj otrzymaliśmy od dłuższego już czasu pierwszy numer Gazety Olsztyńskiej, datowany na 5 września. Dowiadujemy się z niej, iż dwa tygodnie nie wychodziła. Dla tych, którzy ciekawi się dowiedzieć, co w Olsztynie się działo, pisze „Gazeta Olsztyńska” dosłownie:

We wtorek 25-go sierpnia ogłosiła generalna komenda, że prawdopodobnie wojska rosyjskie wejdą do Olsztyna, dlatego miasto będzie od naszych wojsk jak najprędzej opuszczone, ażeby nie przyszło do potyczki z przednimi strażami wojsk rosyjskich. Ludność ma spokojnie pozostać w mieście, ostrzega się aby na obce wojsko nie strzelano.

Większość mieszkańców niestety uciekła. W czwartek wkroczyli do Olsztyna Rosyanie ale nie długo trwały ich rządy, bo w piątek popołudniu jakby z pod ziemi wyrosły oddziały niemieckie i po krótkiej walce Moskali wypłoszyły.

Wyjazd Rosyan z Berlina. W ubiegłą sobotę wieczorem wyjechał z Berlina pierwszy pociąg nadzwyczajny, odwożący około 700 Rosyan z Berlina za granicę. Pomiędzy rządami niemieckim i rosyjskim, jak wiadomo, stanął układ, na mocy którego ma być mieszkańcom obu stron wojujących dozwolony wyjazd z kraju nieprzyjacielskiego, z wyjątkiem tych mężczyzn, którzy należą do wojska.

Gmach komendatury wojskowej „Pod Lipami”, gdzie wydawano bilety i karty legitymacyjne, oblegany był w sobotę przez tysiące Rosyan, pragnących wrócić do ojczyzny. Na razie, jak zaznaczano, wyjechał dopiero jeden długi pociąg, który zabrał 700 osób. Dalsze pociągi odjeżdżać będą co dzień albo co kilka dni. Pomiedzy odjeżdżającymi znajdowało się wiele osobistości poważnych, jak matka rosyjskiego ministra finansów Barka, radca stanu Inatew z żoną, księżna Enganiczewa i wielu innych. Polakom z Rosyi wręczono a drogę po polsku drukowane odezwy. Drugi pociąg z 700 Rosyanami wyjechał w niedzielę.

O abonament gazet dla żołnierzy. W celu przyspieszenia abonamentu gazet dla żołnierzy, będących w polu bitwy, mogą rodziny i blizcy ich w kraju zamawiać gazety w urzędach pocztowych. Dopłaca się wówczas do zwykłego abonamentu: a) przy pismach, wychodzących raz w tygodniu lub rzadziej — 30 fen., b) przy pismach wychodzących dwa lub trzy razy tygodniowo — 60 fen., c) przy pismach wychodzących częściej aniżeli trzy razy — 1,20 mk. na kwartał. Przy abonamencie krótszym niż kwartalnym zaokrągla się odnośną dopłatę na pełen miesiąc.

O grzeźność. Coraz liczniej, jak pisze jedno z pism berlińskich, nadchodzą skargi i zażalenia, że zarządy gmin i zastępujący je urzędnicy traktują z góry kobiety, zgłaszające się po wsparcia wojskowe. Jak daleko już sięgnąć musiała ta niewłaściwość, dowodzi fakt, że jeden z landratów Śląska widział się zniewolonym wydać do podwładnych urzędników orędzie, w którym nakazuje im grzeźne i przyzwoite traktowanie interesentów, zwłaszcza kobiet. Dalej powiada orędzie, że urzędnicy mają kobietom, których mężów lub synów powołano do wojska, służyć nawet radą i pomocą przy możliwych sprawach o dzierżawę itp.

Rodziny poległych na polu bitwy, mianowicie odnosi się to do większych gmin, postępują dobrze, jeżeli po śmierci swoich blizkich i najbliższych powiadomią swego duszpasterza, aby o stratach we wojnie dowiedziała się także odnośna gmina katolicka.

Gazety polskie dla żołnierzy. Z ministerium wojny nadeszło pozwolenie przesyłania gazet polskich dla żołnierzy, znajdujących się na wojnie. Przesyłki gazet mogą jednakże uskuteczniane być tylko przez same wydawnictwa, nie zaś przez osoby prywatne, np. krewnych przyjaciół itd. Kto więc chce aby żołnierzom posyłać gazetę, powinien się udać do redakcji.

Elbląg. Landratura tutejsza ogłasza, że wszyscy uciekinierzy Prus Wschodnich we własnym interesie podać mają swój adres do biura wywiadowczego (Auskunftstelle für ostpreussische Pflüchtlinge) w Elblągu (Elbing), skoro się na jednym miejscu

Piąseczno. Przyszłej niedzieli odbędzie się tutaj odpust Narodzenia Najśw. Maryi Panny. Podczas gdy inne lata tysiące wiernych całej diecezji zbierają się tutaj, pozostanie wielu w tym roku zapewne w domu. Z tej przyczyny zarząd kościoła postanowił także ograniczyć nieco świetność obchodu. — Kto uda się jednak na odpust, niechaj nie zapomni zabrać ze sobą jakiegokolwiek papieru uwierzytelniającego. Szczególnie mężczyźni zabrać powinni papiery wojskowe, aby w danym razie mógł się łatwo wylegitymować. osiedlili.

Jabłono, pow. starogardzki. Pewien chłopiec bawił się nabytym rewolwerem. Nagle padł strzał, który ugodził innego chłopca, raniąc go ciężko.

Malbork. Zeszłej niedzieli aresztowano w Malborku mistrza piekarskiego Lulkiewicza za to, że się ujemnie wyrażał o niemieckim dowództwie w obecnej wojnie, czego czynić nie wolno. Należy raczej wszystko co niemieckie chwalić.

Chojnice. Na linii kolejowej z Chojnic do Nowego Szczecina pod Szonfeldem przejechał pociąg 54-letniego stolarza Franciszka Gotza. Powołany on był do strzeżenia toru.

Toruń. Rezerwista August Klawon obraził podoficera i uderzył go w twarz. W czasie wojennym karze się za to śmiercią. Sąd przyznał jednak K., okoliczności łagodzące i skazał go na 10 lat i trzy dni więzienia.

— W Toruniu zeszłego piątku wystawiono duże rosyjskie armaty na dziedzińcu ratusza i dwie przed budynkiem komendatury w Rynku Nowowiejskim.

Olsztynek leży w gruzach! Zwłaszcza północna część miasteczka. Pośród popiołów i zgłiszczy leżą ciała przyjaciół i nieprzyjaciół.

Królewiec. Uciekinier Hermann Mauerhof z Zynt, który na razie mieszkał w Królewcu, wyskoczył z okna mieszkania z drugiego piętra w zamiarze samobójczym i poranił się do tego stopnia, że w drodze do lazaretu zmarł.

Bytów. W ciągu przyszlých dwóch miesięcy mają tutaj być pomieszczeni jeńcy aż do 9000. Miasto w tym celu rozpoczęło budowę baraków. Jeńców będzie pilnował batalion obrony krajowej w sile 1000 chłopów, a więc wszystkiego razem będzie więcej aniżeli Bytów ma mieszkańców.

Z DALSZYCH STRON.

Hamburg. Walka z kłusownikami rozegrała się w lesie pod Wilhelmshurgeniem w okolicy Hamburga. Myśliwy i zarazem ogrodnik Zahn spotkał w lesie przemytnika, który natychmiast strzelił do leśni-

czego i zranił. Zahn również strzelił i ze swej strony zranił przemytnika. Przemytnika, który chociaż ranny, ukrył się w wodzie, aresztowano i zaprowadzono do sądu wojennego w Hamburgu. Kara może być dla niego bardzo sroga, bo odnośne przepisy w czasach wojennych są bardzo obostrzone.

Mülheim n. Ruhrą. O bezczelnym wyzysku obecnej chwili świadczy następujący wypadek. Pewien oszust ubrał się w mundur wojskowy, włożył obandażowaną rękę w temblak i udał się do pewnego obywatela, znanego z dobroczynności, gdzie wyłudził większą sumę pieniędzy, opowiadając, że ranę odniósł pod Leodyum.

Śląsk Środkowy. Na kolei żelaznej między Karłowicami a Przodkowem, w okolicy stacyi Miesleszyn, przejechał pociąg półtoraletnie dziecko kolejarza Schummera oraz matkę dziecka, która je chciała ratować. Matka i dziecko zostały na miejscu zabite.

Dyseldorf. Dwóch młodocianych robotników zrabował pewnej pani torebkę ręczną. Okręgowy sąd wojenny skazał jednego na 3 lata, drugiego na rok więzienia.

Stan wody w Wi-le wynosił dnia 10 września rb pod Toruniem + 0,36, pod Fordonem + 0,12 pod Chełmnem + 0,08, pod Grudziądem + 0,19, pod Kurzebrak + 0,56, pod Schievenhorst + 2,60.

Berlin dnia 9 września 1914.

Berliński targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wółw 564 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 49-51 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-60 mk., III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 44-46 mk., IV kl. słabe wypasłe każdego wieku 40-43 mk.

Stadników 1207 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 48-50 mk., II kl. mięsistych, młodszych 44-48 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 36-41 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 00 mk.

Jaloszki i krowy 709 szt.: I kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 44-46 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 40-42 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 36-38 mk., VI kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 00-90 mk., V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 00 mk.

Owie 6550 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 44-46 mk., II kl. starsze tuczne skopy 40-42 mk., III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 35-38 mk., IV kl. owce z nizin 00-00 mk.

Cieląt 2716 szt.: I kl. tuczne 70-80 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 45-50 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 45-50 mk., IV kl. 38-42 mk., poślednie ssaki 30-35 mk.

Świn 25356 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 ctr. żywej wagi 45-00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże waga przeszło 2½ centn. żywej wagi 62-45 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 42-44 mk., IV kl. mięsiste 40-42 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 38-40 mk., VI kl. maciory 36-40 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Serdeczne podziękowanie za oddanie ostatniej przysługi naszej ukochanej Matce i Babce śp.

Maryi z Meyerów Roehrowej

zmarłej w Sopotach dnia 4-go września r. b. wyraża

Rodzina.

Bank ludowy w Stanisławie

Gesellschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
udziela pożyczek

pod bardzo korzystnymi warunkami
i przyjmuje depozyta, placąc od takowych

4 % bez wypowiedzenia

4½ % za ½ rocznem wypowiedzeniem.

Lokal kasy w domu p. Ptacha otwarty w środy i soboty od godziny 1-3 po południu.

ZARZĄD:

Wład. Miotk.

Br. Ptach.

Fr. Gurski.

Leon Gibasiewicz Sopoty, ulica Wilhelmowska 42

poleca:

wszelkie towary kolonialne, delikatesy,
wina, kawy w znakomitych gatunkach,
herbatę rosyjską, biszkopty, czekolady,
kakao, owoce poł., cygara i papierosy.

Wykonanie zleceń zamiejscowych odwrotnie i akurtnie.

Towar pierwszorządny. — Ceny umiarkowane.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Kupiec Consumverein w Chmielnie

Spółka
z ogr. por.

sprzedaje pomimo czasu wojennego

swoje towary

po zwykłych tanich cenach

i zaleca członkom i Sz. publiczności swoje zakupy u nas załatwiać

Stare długi prosimy z powodu naszych obowiązków, które mamy do wypełnienia jak najrychlej płacić, natenczas udzielimy chętnie dalszego kredytu.

Do przyjęcia pierwszej Komunii św.

polecamy

w wielkim wyborze po tanich cenach

Materyały białe i czarne

oraz

**ubłorki, trzewiki, kapelusze, krawatki,
kołnierzyki, rękawiczki, koszule itd.**

Zarząd

E. Kręzkowski.

I. Wallerand.

W. Kręzkowski.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Bank Ludowy E G w Chmielnie m. u. H.

wypożycza pieniądze pod dogodnymi warunkami i przyjmuje takowe (depozyta) za które płaci

4 i 4½ %

Zarazem prosimy członków na czas

odnowić weksle, płacić

udziały, odpłaty i procenta

abyśmy mogli innym zadosyć uczynić.

Ks. Prob. Sadowski. I. Wallerand. L. Reimer.

Persil
do prania
bielizny wełnianej

Hankela Soda do bielienia

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Wejherowie (Neustadt W/Pr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc od takowych od dnia złożenia do dnia odbioru 4 % do 4½ % stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski.

Maksym. Nikel.

Stobbe

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych

1. Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
2. Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
3. Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Graudenz Wpr.
4. Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. b. H., Hohensalza.
5. Kartuzy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
6. Kielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Koelln Wpr.
7. Kościerzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
8. Nowemłasto, Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H., Neumark Wpr.
9. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
10. Pelplin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pelplin, Wpr.
11. Skarszewy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schoeneck Wpr.
12. Sopoty, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Zoppot.
13. Stanisławo, Bank ludowy E. G. m. u. H., Stanislawo p. Mirchau Wpr.
14. Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
15. Stężyca, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stendsitz Wpr.
16. Słwice, Volksbank für Gr. Schliewitz und Umgegend. E. G. m. u. H., Gr. Schliewitz Wpr.
17. Tożew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau.
18. Toruń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Thorn.
19. Tuchola, Bank, E. G. m. u. H., Tuchel Wpr.
20. Wejherowo, Bank Kaszubski, E. G. m. u. H., Neustadt W